

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 32.

w Srodeę dnia 22. Kwietnia Roku 1807.

Grande Armée.

ETAT-MAJOR GÉNÉRAL.

*Au Quarter-Général Impérial à Finkenstein
le 4 Avril 1807.*

ORDRE DU JOUR.

Il est expressément défendu à tout militaire d'enlever des voitures, soit sur les chemins, soit dans les villages. Aucun militaire, officier, sous-officier ou soldat, ne peut se permettre de détourner les voitures de la destination qui leur est donnée, sans se rendre coupable et compromettre la subsistance de l'armée. Tout militaire qui serait trouvé en contravention à cette disposition, sera puni sévèrement par ses chefs respectifs. Les Commandans d'armes et la Gendarmerie sont spécialement chargés, sous leur responsabilité, de veiller à l'exécution du présent Ordre, dont l'objet mérite toute leur surveillance.

La Commission militaire établie à Stettin, a par jugement du 14 Mars dernier, condamné à la peine de mort le nommé Antoin Schlinger, grenadier au 61^{me} régiment, convaincu d'assassinat.

La Commission militaire établie à Braunschagen, a par Jugement des 21 et 22 Fevrier dernier, condamné à la peine de sept ans de travaux publics et à 1500 francs d'amende, les nommés Christophe Proux, Augustin Derieux et Jean Baptiste Carlier, convaincus de désertion; le premier, soldat de la quatrième compagnie, les deux autres, soldats

Wielka Armia.

SZTAB JENERALNY.

W głównej kwaterze Cesarzkiej w Finkenstein d. 4. Kwietnia 1807.

ROZKAZ DZIENNY.

Wyrażnie zakazuje się wszystkim wojskowym zabieranie podwód, bądź na drodze bądź we wsiach. Żaden wojskowy, oficer, podoficer lub żołnierz nie może pozwalać sobie zatrzymywania podwód, do miejsca przeznaczenia swego idących, nie chcąc się stać winnym, i być przeszkodą dla woźu żywności do Armii. Każdy wojskowy przestępujący to urządzenie surowo przez swą zwierzchność ukaranym będzie. Kommandantom miejscowym i Gendarmerii szczególnie pod własną odpowiedzialnością powierzone jest czuwanie nad wykonaniem rozkazu niniejszego, którego przedmiotem najwyższą ich zasługuje pilność.

Kommissya wojskowa w Szczecinie wskazała przez wyrok dnia 14. Marca na śmierć Antoniego Schlinger, grenadiera 61. regimentu, przekonanego o zaboystwo.

Kommissya wojskowa w Braunschagen wskazała wyrokiem 21. i 22. Lutego o. na karę siedmioletnią pracy publicznej, i 1500 franków Krysztofa Preux, Augustyna Decieux i Jana Baptistę Casslier przekonanych o dezercyi: pierwszy z nich jest z czwartej kompanii 11. batalionu ekwipażów artylerii.

de la cinquième compagnie du onzième bataillon (bis) du train d'artillerie.

La Commission militaire formée à Schrodrieh, d'après les ordres de M. le Maréchal Davout, à par jugement du 30. Mars dernier condamné à la peine de mort le nommé Montreau, grenadier au douzième régiment d'infanterie de ligne, convaincu d'insubordination à main armée envers ses chefs, et de provocation à la revolte.

La même Commission à par jugement du même jour, condamné aussi à la peine de mort le nommé Hermann, fusilier au même régiment, convaincu de s'être lâchement enfui devant l'ennemi, en jettant son fusil et en s'écriant: „qu'il ne voulait pas se battre.”

Le Prince de Neuchâtel,

Major Général.

Marchal Alex. Berthier.

Kommissya woyskowa w Schrodrieh z rozkazu JW. Marszałka Davout złożona, wskazała na śmierć przez wyrok 30. Marca Montreau grenadiera z 12. regimentu infanterii liniowej, przekonanego o nieposłuszeństwo z bronią w rękę przeciwko swym szefom i podburzanie drugich.

Taź Kommissya tegoż dnia wskazała na śmierć Hermmana fizyliera z tegoż regimentu, przekonanego o podłą ucieczkę przed nieprzyjacielem rzucającego swoją broń, wołającego, że się bić niechce.

Xiąże Neuchâtel,

Major Jeneralny.

Marszałek Alex. Berthier.

z Warszawy d. 13. Kwietnia.

Dnia 12. b. m. J. O. Xże Dyrektor woyny odprawiał na Pradze ćwiczenia woyskowe z ogniem, z korpusem Polskim, stojącym w tej stolicy. Przytomni byli tym popisom: Ambassador Turecki, wielu woyskowych Francuzkich i Bawarskich, i tłumy ciekawych widzów. Zręczność tego niedawno zebranego woyska, ośhota i gorliwość w szerebach jego okazujące się, wprawiały wszystkich w podziwienie i każdy z żywą wspominał wdzięcznością JJ. PP. Officerów, którzy z nieutrudzoną usilnością i godnym naśladowania poświęceniem się dla Ojczyzny, zatrudniają się kształceniem nowych iey obońców.

N. Cesarz JMć mianował JP. Wincen-tego Krasieńskiego, Półkownikiem gwardyi Polskiej, która według ogłoszonego dawniej z woli N. tego Monarchy przez Rząd nasz Urządzenia, do gwardyi Cesarzsko-Francuzkiej ma bydź wcieloną.

List Jenerała Puthod, do Xcia Radziwiła, Półkownika w ruszcy legii północney.

Panie Półkowniku!

„Z wielką radością donoszę WPanu o ukontentowaniu, które Marszałek Lefebvre oświadcza pierwszej legii północney, której dowodzisz, za męztwo okazane przez nią za każdą razą kiedy przeciw nieprzyjacielowi wyciągnęła. Co do mnie, iestem z niey także bardzo kontent i spodziewam się, że w przyszłości przyidzie mi zawsze dawać iey teź same pochwały, ponieważ iey zawsze przewodniczyć będziesz. Mam honor Panie Półkowniku pozdrowić go z najwyższym poważaniem. —

(podpis.) Puthod G. B.

Rozkaz dzienny.

ogłoszony w Neidenburgu 3. Kwietnia.

Kilkakrotne rapporta Półkownika Godebskiego, dały mi poznać rostrópnosć ducha prawdziwie Polskiego i śmiałość Podpółkownika Skalskiego. Miło mi iest dać poznać

cały dywizji żołnierskie cnoty tego officera.
— Pan Melchicki, od powstania Mizowieckiego, sierżant w regimencie Płockim, nominowany jest na Podpodręcznika w kawalerji, za mężne sprawowanie się jego na wczorajszej utarczce z nieprzyjacielem. Oddawać każdemu sprawiedliwość, jest moją powinnością; serce moje żąda, abym nie miał tylko pochwały i nagrody do ogłoszenia.

(podpis.) Zajączek, Jen. Dyw.

Rozkaz dzienny.

— W kwaterze głównej w Niedenburgu dnia 8. Kwietnia 1807. —

Rozkazany przezemnie podjazd, a urządzony przez Jenerała brygady Fiszerę, na dniu 6tym t. m. naydokładniej skutecznym został.

Z ukontentowaniem widzę, że nowy żołnierz Polski, co dzień bardziey oswaia się z niebezpieczeństwem, a officer coraz więcej zdatności nabywa.

Miło mi pomyśleć, że zbliżamy się do tej chwili, w której Polak okaże swym odwiecznym nieprzyjaciółom, iż jeżeli nas niekał, była to wina Rządu, lecz nie brak waleczności narodu.

JPP. Szefowie batalionów, Paszkowski, Krukowiecki i Skalski, którzy już w kilku okazjach dali dowody mężstwa i roztropności, z ukontentowaniem dają winne żołnierzowi pochwały.

Szef batalionu Paszkowski daie poznać w raporcie swoim waleczność Kapitana Połńskiego od piechoty, równie iak znaiomego już w tej dywizji z mężstwa, Porucznika jazdy Szymańskiego. — Sierżant Drozdowski, Piotr Botamowski i Lewandowski od jazdy, zasłużyli na wspomnienie podobne. — Sierżant Langiera, Markowski, Radziejowicz i Karzabowski Woltyzery: Jakub Chudziński grenadyer, otrzymali waleczności swojej pochwały.

JPan Pułkownik Godebski tak mi daie sprawę z czynności tegodniowej:

„W moich obrotach, miałem dwa główne zamiary: iwszy uprzętać niebezpieczeństwo za sobą i z boku; 2gi drażnić nieprzyjaciela jazdą, a okrażać go piechotą. — Mogę oświadczyć, iż te obydwa obrotu wykonanemi zostały, a mogę to tym śmieley, że ich wykonanie, nie było moim, ale własnym officerów dziełem. — Miło mi powiedzieć, iż każdy z nich dopełnił swej powinności, a szczególniey wymienię czterech Kapitanów: Krzyżewskiego, Kreczmera, Dobrogojskiego i Tatarowicza. Dway pierwsi przedarli się z piechotą lasami, aż ku Burdyngen, i skoro nieprzyjaciel wprowadzony od jazdy, zapuścił się za nią, oni za nim rozwineli się w linię. — Dway drudzy napadli na niego pod *Czarnym piecem*, gdzie im tamować śmiały przechód, ale odparty, ustąpił im drogi do *Jedwabney*. Tym sposobem z trzech punktów weszliśmy do tego mieysca. Był to piękny i zachęcający nowego żołnierza widok. Plan ten winniśmy Jenerałowi brygady Fiszerowi. Ta wyprawa może mieć nadal swoje korzyści. Podpułkownik Skalski dowodził iey od Kota. Strzelcy nasi, zachęcení od niego, leżeli prawie pod nieprzyjacielskie konie. — Adjutant Kapitan Dębowski, i Adjutant Porucznik Biernawski, dali dowody odwagi i przytomności umysłu.”

Żołnierze Polacy! iakkolwiek czuję ukontentowanie wymieniając z pomiędzy was odważnych i mężnych, częstokroć niepodobna mi tego dopełnić dla znaczney ich liczby. Jakżebym mógł wymienić całą kompanią grenadyerów batalionu 1go, Szefa Paszkowskiego, która na dniu 2gim Kwietnia wezwana na ochotnika, wystąpiła cała; albo znaczną liczbę strzelców, z batalionu Szefa Skalskiego? — O iak są podchlebne sercu Polaka tego rodzaju pochwały.

(podpis.) Jenerał Dyw. Zajączek.

2. *Warszawy d. 14. Kwietnia.*
KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Przechylając się do przełożenia W. Dyrektora Wewnętrznego, stosownie do zasad ogólnych §. 67. na miejsca Izby Edukacyjnej nominujemy:

J.W. Stanisława Potockiego członka Kommissyi naszej Prezydującym w Izbie Edukacyjnej. — J.W. Walentego Sebolewskiego członka Kommissyi naszej. — W. Alexandra Potockiego Dyrektora Policji. — Ur. X. Adama Prażmowskiego Oficjale Warszawskiego. — X. Kopczyńskiego Prowincyala Piarskiego. — X. Stanisława Staszycę. — Diehl Kaznodzieję wyznania Reformowanego. — Bogumiła Linde Dyrektora Liceum Warszawskiego. — Schmitt Pastora Kościoła Luterekiego.

Niniejszą uchwałę naszą podpisem Prezydującego upoważnioną, pieczęcią wielką stwierdzić rozkazaliśmy. — Działo się w Warszawie na Sessyi d. 14. Lutego 1807.

(Podp.) Stanisław Małachowski,
(L.S.) Prezes.

Zgodno z oryginałem.

Breza, Dyrektor Spraw
Wewnętrznych.

Jan Łuszczewski,
Sekretarz Jeneralny.

Stosownie do rozkazu Kommissyi Rządzącej, Dyrektor Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości publicznej nominacyą następujących urzędników:

Izba Administracyina Departamentu Warszawskiego.

Prez. Dep. Warszawskiego: Michał Kozłowski. — Tadeusz Dembowski Vice-Prezydent. — Antoni Gliszczyński. — Jędrzej Horodyski. — Ignacy Woyczyński. — Franciszek Nakwaski. — Xawery Gorzyczewski. — Piotr Łubieński. — Franciszek Rychłowski. — Antoni Chevalier. — Piotr Wulfers. — Wilhelm Orsetti. — Onufry Okęcki. — Konsyliarze.

Izba Administracyina Departamentu Poznańskiego.

Prez. Augustyn Gorzeński. — Jakub Kęszycki Vice-Prezes. — Teofil Wolicki Proboszcz Gniźnieński. — Antoni Garczyński. — Klemens Kwilecki. — Ignacy Kołaczkowski. — Kasper Wilczyński. — Karol Tayler. — Alexander Walknowski. — Tadeusz Rożnowski. — Józef Poniński. — Ascheborn. — Schoensfeld. — Konsyliarze.

Izba Administracyina Departamentu Kaliskiego.

Prez. Jacek Zakrzewski. — Łubieński Lands-Dyrektor Vice-Prezes. — Woyda. — Mikołaj Jabłkowski. — Wincenty Niemojewski. — Masłowski. — Jasiński. — Woyciech Spinek. — Bonawentura Rembowski. — Porzewski. — Józef Zychliński Landrat. — Wilhelm Fiszten. — Augustyn Zabłocki. — Konsyliarze.

Izba Administracyina Departamentu Płockiego.

Prez. Alexander Ziebiński. — Jan Łasowski Vice-Prezes. — Franciszek Piegłowski. — Maryan Rutkowski. — Gabriel Podolski. — Augustyn Karcki. — Józef Wysocki. — Antoni Sumiński. — Klemens Radziwiński. — Golański. — Szymon Szydłowski. — Franciszek Twarowski. — Koenig. — Konsyliarze.

Izba Administracyina Departamentu Bydgoskiego.

Prezes Fryderyk Skorzewski. — Marek Wincenty Chmielewski. — Ignacy Radoliński. — Xawery Zienkowiec. — Gelkandt. — Bronikowski z Osieczyna. — Wolschleger z Schöenfeldu. — Krieger z Pławina. — Mateusz Hrabia Rydzynski. — Stefan Sokołowski. — Antoni Powalski. — Xiądz Bocheński z Biłgey. — Konsyliarze.

Odezwa JW. Dyrektora Sprawiedliwości do Sędziów Pokoju.

Szanowni Mężowie!

Dyrekcya sprawiedliwości przesyła każde

mu z was z osobna: 1) Odezwe od rządu; 2) Ustanowienie Sędziów Pokoju; 3) Uchwałę nadającą wam naysławniejszą atrybucją.

Tworzy was rząd opiekunami sierot i wdów pozostałych po tych, którzy w świętej ofierze, broniąc oycyzny, nychwalenie życia poświęcili.

Przeięci zapewne jesteście całą godnością tak świętego urzędowania; szanowne przeznaczenie waszej dostojności, nie może być dość godnie opisanem, i najsławniejsze rysy osłabiłyby to święte wrażenie, które rząd w waszej magistraturze dla cnoty gruntuje.

Umieście cenić tę wysoką dostojność, na którą was rząd wyniosł; jesteście naysławniejszą, a jedną z naysławniejszych w kraju magistraturą; cała wasza myśl, całe wasze usiłowanie, niech tam zwrócone będą, gdzie będziecie mogli, żyć wdów ocierać, dawać im zbawiennie rady, pozostałym dzieciom rycerzów, ten majątek zabezpieczać, którego broniąc przeciw łupieżcom, polegli ich oycowie, i wasze własne odgrabieży zasłaniał. Mieście pieczę nad wychowaniem tych drogich dla oycyzny zabytków, które już wrodzona krew z gorliwego oycy pochodząca, przeznacza na naysławniejszych obywateli. — Wskazujcie uboższych rządowi, ażeby dzielnie ich wspierał i wychowywał, a tak wynagradzał zasługi rodziców.

Jeżeli tej publicznej nadziei zawiązki opiekunskiego od was doznają dozoru, zachęćcie przyszłych rycerzy do występowania w swych przodków ślady; a tak wpoicie w umysł rodaka tę słuszną życia pogardę, z którą Polak broni swej ukochanej oycyzny. — Tytuł urzędu waszego, którego wam wszyscy cnotliwi zazdrościć będą, nosi cechę wspaniałości i piękności zajmującej. Wy, macie być nieprzyjaciółmi wszelkiej niezgody. — Wy oney zapobiegać. — Wy godzić poróżnionych. — Wy jednać wszystkich. Wy, macie ustalić tę tak pożądaną

w kraju naszym jedność, z całego narodu jedną tylko niejaką utworzyć familią.

Naostatek, wy macie człowieka społecznego zbliżyć do jego moralnego przeznaczenia.

Wy więc pełniąc gorliwie obowiązki urzędowania swego, ściągacie na siebie sprawiedliwe błogosławieństwo ludu, wdzięczność narodu, który w was widzi oyców dobroczynnych, a władza rządowa w nadgodną zasług niesie wam obywatelskie wieniec.

Zgodno z protokołem:

Antoni Łabęcki,
Sekretarz Dyrektor Spraw.

*JW. Dyrektor Sprawiedliwości podnie
do wiadomości publicznej następu-
jącą nominacją Sędziów Pokoju.*
DEPARTAMENT WARSZAWSKI.

w Warszawie.

Prażmowski, Kasztelan. — Józef Okęcki, Podkomorzy Warszawski. — Jan Załuski, Hrabiade Riviere.

w Łowiczu.

Rzeszotarski, bywszy Sędzia. — Rzątkowski z Kutna. — Bogumił Załuski.

DEPARTAMENT POZNANSKI.

Poznań.

Radziwiński, Wiewoda Gnieźnieński. — Woyciech Węgorzewski. — Józef Jarczewski.

Kościan.

Celestyn Sokolnicki. — Wiktor Hrabia Szoldrski. — Stanisław Myciński.

Wrocław.

Biesiekierski, Kasztelan. — Wodzyński, Choraży. — Morzycki, Choraży.

DEPARTAMENT KALISKI.

Kalisz.

Paweł Skorzewski. — Jan Pruski. — Piotr Radoliński.

Piotrków.

Biernacki, Kasztelan. — Bieszyński, Sta-

resta Brodnicki. — Józef Kaczkowski, by-
wszy Sędzia Ziemiański.

Częstochowa.

Ignacy Szembek. — Daniel Walewski.
Mieroszewski.

DEPARTAMENT PŁOCKI.

w Lipnie.

Zboiński, Kasztelan. — Osmiałowski,
Starosta Bobrownicki. — Onufry Chelmiński.

w Płońsku.

Nakwaski, Stolnik. — Ignacy Jeżewski,
z Rydzewa. — Ignacy Łepkowski.

w Pułtusk.

Xiąże Szembek, Biskup Płocki. — Glin-
ka, Podkomorzy Rożański. — Adam Kra-
siński, Starosta Ciechanowski.

Zgodno z oryginałem.

Antoni Łabęcki,
Sokr. Dyr. Spraw.

z Berlina dnia 14. Kwietnia.

Listy z okolic Gdańska donoszą, że oble-
żenie tego miasta z największą idzie czyn-
nością. Garnizon uczynił wprawdzie już kilka
wycieczek, lecz zawsze z stratą odparty zo-
stał. W jednej z ostatnich wycieczek za-
brano w niewolę 46 Rossyan.

Czterysta Prussakow z Królewca, którzy
na półwyspie prosto w Pławę wylądowali,
ledwo mieli czas zdążyć do wsi Karlsberg,
gdy od małego oddziału Francuzkiego zabra-
nymi zostali. Między tymi 400 ludzi znaj-
dowało się 120 iazdy.

Jego Cesarska Mość odprawił podróż do
Kwidzyny, zkąd dnia 9. t. m. powrócił do
zamku w Finkensteina, dokąd główną kwate-
rę przeniósł.

z Berlinu d. 18. Kwietnia.

Zapewniając, iż pod Pasewalk żwawo
atakowani byli Szwedzi zostawszy z stratą
dwóch armat i 200 niewolnika przymuszeni
do reytirady, w której są ścigani.

z Paryża d. 5. Kwietnia.

Monitor wczorajszy zawiera następujące
wiadomości od Wielkiej Armii:

„W ataku kawalerji pod Willenberg
Xiąże Borghese, na czele pierwszego regi-
mentu karabinierów, był trzecim, który
przeszedł przez most przed linią nieprzyja-
cielską. Co tylko karabinierowie most prze-
byli, uszykował ich natychmiast szwadrona-
mi, przypuścił atak i przełamał iazdę nie-
przyjacielską. W tej akcji okazał ten Xiąże
równie wiele wiadomości iak męstwa. Piękny
regiment rossyjski Finkensteina doszczętnie
zniesiony został. Sądząc z obrotów nie-
przyjaciela, zdawał on się mieć w zamiarze
zaięcie znowu stanowiska swego za Preglem.
W rossyjskich szpitalach umiera na dzień po
200 ludzi.

Mosty na rzece Passargé przy Spanden i
Elditten wzmocnione są palisadami. Podo-
bne fortyfikacye zrobiono na wzgorzu przy
Gustadt. Pozycye te zasłaniają leże fran-
cuzkie.

Wszystkie mosty na Wiśle są znowu zbu-
dowane; kra na tej rzece ustala. Wszystkie
mosty na Pradze, w Sierocku, Modlinie i
Toruniu wzmocnione są i znajdują się w do-
brym stanie obrony. W tej chwili zrobio-
no dwa piękne szanice przedmostowe w Kwi-
dzynie i Marienburgu. Kanał Bydgoski, łą-
czący Odrę z Wisłą, jest spławny. Kanał
ten i Odra, na których spławność nie jest już
więcej krą przerywana, ułatwiają transport
naszym konwojem.

Cała armia zaięła leże. Zakładają pie-
karnie, prowiantują magazyny a armia wy-
poczywa nieco. Zbrojownie Toruńskie opa-
trzone są dostatkiem we wszystko. W Oste-
rode znajduje się teraz 20 piekarni i kilka
magazynów mąki, sucharów i wodki, wystar-
czających na utrzymanie armji przez jeden
miesiąc. Przed 8 dniami nie tu jeszcze z te-
go wszystkiego nie było widać. Wszystko to
z nadzwyczajną czynnością uprowiantowa-
no. Zimna pora znowu nastala; ziemia
okryta jest śniegiem. Główna kwatera Ce-
sarska znajduje się wciąż w Osterode. Ery-

gowane z konaskrypcyi roku 1805 dwanaście tymczasowych regimentów są w marszu i przybywają do armii, która, niewyidnie 14 dni, piękniejszą i liczniejszą się ukaże iak kiedy była. Prawe skrzydło armii francuskiej opiera się o Narwę, lewe o Braunschweig wzdłuż Omulewa i Passarge, 40 mil nad Wisłą, która drugą linią formuje.

Korpus z 15 000 ludzi polskiej piechoty i jazdy pod dowództwem Jenerała Zajączka, zasłania iey środek w Neidenburg i Passenheim. Artyllerya do oblężenia Gdańska, które Marszałek Lefebre otoczył, jest w drodze. Dywizya bawarska ma swoje stanowisko na prawem skrzydle rezerwy przy Pułtusk. Rozpoczęto roboty do oblężenia cytadelli Grudziądzkiej.

Jenerał Teulié rozciągnął się z dywizją włoską, fizylierami gwardyi i pierwszym szwadronem żandarmów ordynansowych podług Persante i odprawił kilka potyczek z garnizonem Kolberskim. Dnia 8. Marca żandarmowie ordynansowi pod dowództwem Pana Montmorency koło Zernina porazili piechotę i jazdę, którą nieprzyjaciel naprzeciw nim wysłał. Chwalebna natarczywość ich ataku przymusiła nieprzyaciela do ucieczki. Pan Montmorency oddaje pochwałę Panu Carion de Nisas, pod którym dwa razy konia raniono; Panu Dalbeguerque, Oficerowi Adjutantowi; Panu Charette i zgoda wszystkim Oficerom, Podoficerom i żandarmom z swego korpusu, który wprawiony małemi potyczkami, niedługo powołany zostanie do ważniejszych ról na większym placu boju. Woltyzery z włoskiej dywizyi okazały w tych akcyach wiele nieustraszonego mężstwa.

Dziesięć regimentów mających składać armię odwodową, przeznaczone do wspierania Hamburga, korpusu Marszałka Mortiera w Pomeranii i innych punktów, na któreby nderżyć można, przeszły Ren i ściągają się powoli do Magdeburga.

Rachują, że batalia pod Eylau kosztowała 5000 ludzi w zabitych, rannych i takich wojownikach, którzy albo wcale stali się niezdarnymi do służby lub też bardzo późno wyzdrowieją. Cesarz rozkazał Ministrowi wojny, aby wezwał 5000 konskrypcjonistów z roku 1807 dla nadgrożenia iey straty.

Dnia 25. Stycznia ruszało z rozmaitych depôts armii neapolitańskiej 12,000 ludzi dla wzmocnienia iey wojennych batalionów. Inny posiłek z 6000 ludzi odejdzie do niej w Kwietniu. Wiadomo, iż Cesarz Imć mocno jest kontent z czynności, z iaką Wice-Król Włoski chodzi koło organizacyi i dobrego porządku tychże Depôts. Rozkazał, aby z tego powodu oświadczone było Jego ukontentowanie Jenerałowi Charpentier, Szefowi sztabu ienerałnego. Wszystkie regimenta konne armii włoskiej są skompletowane i liczą po 1100 ludzi.

Wkrótce mieć będzie Francya 90,000 ludzi jazdy pod bronią. Depôts we Francyi opatrzone są w ludzi i w konie, także do uzupełnienia liczby ostatnich brakuie tylko jeszcze 6000 koni. Minister wydziału wojkowego z największą czynnością zaprzętniony jest tym ważnym przedmiotem.

Rossyjski Jenerał Michelson blokowany jest w Bukarescie. Żąda posilku, którego armia rossyjska nad Preglem ieszcze bardziey potrzebuie iak on.

Schach Perski wysłał iednego z pierwszych Jenerałów swoich z powinszowaniem Cesarzowi JMci Francuzkiemu chwalebnych zwycięstw. Oficer ten przybył już do Carogrodu. Schach donosi, że widząc bydl słabą armią rossyjską przeciw sobie wystawioną, ściaga swoją siłę dla atakowania iey.

Gazeta Warszawska zawiera następujące uwiadomienie z strony tameczney Izby Administracyiney o skutecznym w czasie choroby zarazliwych kadzidle: Nalać w filiżan-

kie ponocelanow, blisko łót zkoncentrowane-
go kwasu siarczystego, czyli iak powszechnie
nazywają oleyku Wiotryolowego (*Oleum Vi-
trioli*, *Acidum Vitrioli concentratum*)
ta filiżanka, stawia się na talerzu glinianym,
w piasku dobrze ogrzanym, za ogrzaniem
kwasu siarczystego, wysypie się powoli bli-
sko pół łóta utartej saletry i mięsza szklan-
nym lub drewnianym prętem; po niejakim
czasie wznosi się znaczna para i po izbie roz-
chodzi. Filiżanki nie należy przybliżać do
chorego. Podczas kadzenia drzwi i okna
zamknąć i po godzinie dopiero, dla odmia-
ny powietrza otworzyć; kadzi się raz lub
dwa razy na dzień. Chodzący koło tego
winni się strzedz, aby kwas siarczysty nie-
wylał się na ciało lub szaty. gdyż od tego
uszkodzeni być mogą; urzysuie się
zaś najlepiej w naczyniu szklanym, a le-
piej jeszcze w kamiennym, iak butelki od
wody Salcerskiej, dobrze zatkanym. Ocho-
destwo, powietrze czyste, pewna ostrożność
w przybliżaniu się do chorych, osobliwie
chronienie się ich potu, oddechu, śliny i
rzeczy wszelkich, które tym nasiąknąć mo-
gły, umysł swobodny, praca umiarkowana,
mierne używanie wina, wódki lub araku,
są nieiaką ochraniającemi od zarazy lekar-
stwami.

Obwieszczenie. Izba Sprawiedliwości Departa-
mentu Poznańskiego z największym nieukonten-
towaniem odbiera od Inkwizytoryatu Wscho-
wskiego doniesienie, że dominia i Dyrektorowie
funduszow kryminalnych i Magistraty mieyskie
sprzeciwiają się Mandatom tegoż Inkwizytoryatu,
aby dłużne koszt w sprawach kryminalnych za-
szle opłacały, oraz, iż się waży nieprzyznawać
egzekucyi wyrażnym wyrokiem Izby Naszey po-
zwoloney; przeto niniejszym obwieszczeniem
ostrzega wszystkie dominia, oraz Dyrektorow
Assocycacji funduszow kryminalnych iako i Ma-
gistraty miast, aby niezwłocznie takowe opłacali,
a to pod egzekucją militarną na opieszatych, Dy-
rektorowie zaś funduszow kryminalnych mają
sobie zalecone mieć w porządku wszystkie rege-

stra przychodow i wydatkow tychże funduszow
kryminalnych, gdyż wkrótce ścisły obrachunek
zdać będą obowiązani. Dan w Poznaniu na
Sessyi dnia 17. Kwietnia roku 1807.

Obwieszczenie. Podać się niniejszém obwie-
szczeniem do wiadomości, iż na tamie między
Waliszewem i Berdychowem, na mieyscu tem,
które przez tego roczne wezbranie rzeki Warty
uszkodzone zostało, ma być wystawiony most.
Końcem więc wybudowania tego, wyznacza się
termin licytacyi na dzień 23. miesiąca Kwietnia
r. b. o godzinie 10. przed południem na Izbie
Administracyney Departamentu Poznańskiego
przed Konsyliarzem Schoenfeldem, na którą licy-
tacya wzywa się wszyscy, ochotę mający antre-
prenerowie, czyli ci, którzy się podać chcą
wybudowanie wspomnionego mostu. Poczém
wzmiankowany Konsyliarz z tym, który za naj-
niższą sumę wystawie podęymie się wybudowa-
nie mostu kondycyjalny kontrakt zawrze.

Działo się w Poznaniu dnia 9. Kwietnia roku
1807.

Izba Administracyi Publiczney Depar-
tamentu Poznańskiego.

Uwiedomienie. Doktor medycyny Goede mie-
szka w kamienicy J Pana Guderyana Konsyliarza
Kryminalnego w rynku pod Nro. 70. na pier-
wszém piętrze.

Do przedania. Na instancją wierzycieli sub-
hastowane być mają domy tu na Warszawskiej
pod Nrem 28. i na Zamkowej ulicy pod Nrem
26. stojące, pierwszy szewcowi Jakubowi Berke,
drugi zaś starozakonnemu Hirsch Kirsch należą-
cy; i z których pierwszy na sumę tal. 350, dru-
gi zaś tal. 116 dgr. 16 sadownie ocenionemi zosta-
ły. Ze zaś termin licytacyiny pierwszy i ostatni
do przedania obydwóch gruntow na dzień 28.
Kwietnia roku bieżącego z rana o godzinie 9. na
zamku tutejszym został wyznaczonym, przeto
mający ochotę kupną, niniejszym zapozywają
się. Również wzywa się wszystkich niewiado-
mym wierzycieli realnych, aby swe niemlane
pretensye do pomienianych domow, najpóźniej
na powyższym terminie meldowali, i one dosta-
tecznie udowodnili, inaczey z takowemi na za-
wsze prawnie oddalonymi ostają. Dan w Szwa-
rzendzu dnia 1. Marca roku 1807.

Sąd tutejszy Patrimonialny.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 32.

O b w i e s z c z e n i e.

W IMIENIU KOMMISSYI RZĄDZĄCEJ.

Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego. Dowiedziawszy się, iż wielu zastępców i szeregowych, których obywatela do powstaniow woiewodzkich przystawili, wiarołomnie komendy swoje porzucają i częścią do domow wracając, częścią po kraju się tulając, pod pretextem woyskowości naywiększych dopuszczają się bezprawioiw, stanowi:

aby wszyscy zastępcy i szeregowi, którzy bez paszportu lub dynissy swoich respective Pułkownikow do domow swoich, lub do Departamentu tuteyszego wrocą, za dezerte-row uznani, przez zwierzchności miejscowe arestowani, do naybliższych kommend woyskowych końcem transportowania ich do dywizyi JW. Dąbrowskiego Jenerała odesłani byli.

Oświadczają się jednak wszystkim zastępcom i szeregowym, którzy przed ubiegiem terminu dla dezerte-row pardonem Jenerałnym akkordowanego do swych korpusow dobrowolnie wrocą, iż pardon ten i im służyć będzie.

Zwierzchności zaś miejscowe, które tego rodzaju woyskowych paszportami legitymować się niemogących arestować zaniebdają, karze 50 talerow iaka ustawą Izby Naszey przepisana jest na tych, którzy dezerte-row przechowują, lub ich w służbę przyjmują, podlegać będą.

W Poznaniu dnia 13. Kwietnia roku 1807.

Obwieszczenie względem rzezi w miastach.

W IMIENIU KOMMISSYI RZĄDZĄCEJ.

Dyrektor zastępea skarbu.

Odbierając doniesienia z wielu miast, a nayszczegolniey od deputacyi celney Departamentu Warszawskiego, iż rzeźnicy, pomimo tylokrotnego zabronienia rządu krajowego, chcąc się uchylić od powinney opłaty podatku konsumpcyinego, rzeż bydła, ubocznie w domach prywatnych pełnią, i powinnych rewizyi domow swych, oficyalistom skarbowym czynić nie pozwalają: Lubo należałoby na sprzeciwiających się ustawom kra-

iowym, mieszkańcow wskazane rozciągnąć iuż kary, w ufności iednak będąc, iż powolność rządu stanie się pobudką rzeźnikom, do nieodstępne go pełnienia ustaw rządowych, nakazuje wszystkim rzeźnikom, nie gdzie indziey iak w szlachtuzach rzeż bydła aby czynili, rewizyi domow swych oficyalistom konsumpcyinyim, chętnie pełnić pozwalali, i nie takowego, cokolwiekby było ze szkodą skarbu, czynić nie ważyli się. Pomimo iednak ninieyszego obwieszczenia, gdyby w którymkolwiek bądź mieście, rzeźnicy nie w szlachtuzach, lecz ubocznie rzeż bydła czynili, lub rewizyi domow swych oficyalistie skarbowemu pełnić nie pozwalali, obwiniony i przekonany o defraudacyi rzeźnik, iż nie tylko wynalezione mięso, skonfiskowane zostanie, ale nawet za defraudacyą i niepedległość rządowi, karze czerwonych złotych dziesięciu, od każdej sztuki bydła podlegać będzie, zapewnia. O czym aby każdy z rzeźnikow był uwiadomiony, ninieysze obwieszczenie wydrukować, z ambon ogłosić, po szlachtuzach rozestąć, i w gazety umieścić, Kancellaryi swojej zaleca.

Działo się w Warszawie dnia 26. Marca roku 1807.

B R E Z A,

Zastępea Dyrektora Skarbu.

J. ZEMBRZUSKI,

Szef W. P. N.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Dochodzą nas częste zaskarżenia, iakoby niektórzy Pocztmistrze nieregularnie wyptacali wieśniakom konie do służby poczt z różnych wsiow i miasteczek przystawiane, chcąc takowemu nadużyciu iak nayskuteczniey zapobiedz, obwieszczamy wszystkich, którzy konie swoje dostawiali a wyptaty do tychczas za dostawione konie pódług wyraźnego oznaczenia dekrety Nayaśnieyszego Cesarza Francuzow i Krola Włoskiego, i woli Kommissyi Rządzącej nieodebrali, aby raz

jeszcze do tych respect. Pocztmistrzów na odebranie zapłaty zgłosili się, a gdy i tak zapłaconymi nie będą, każdy z pretensjami swemi do urzędu Konsyliarza ziemiańskich powiatu swego, w miasteczkach zaś do urzędu poborowego zgłosił się, którzy powziawszy dokładną względem tych pretensyjową informacją, w miesiąc po ogłoszeniu cyrkularzami niniejszego obwieszczenia, nam listę pretensyj takowych do dalszego poszukiwania i ukarania przestępnych przesłać, na dalsze ostrzeżenie, że każdy, który jest obowiązany dostawić do poczty konie przedzwy też konie zaprzęć nie powinien, do poki zapłaty nieodbierze. Uwiadomienia się oraz każdy, iż postanowiona jest zapłata, na miłę pocztową, od konia do extra poczty po dgr. 10 a pod kuryera po dgr. 16, a której to zapłaty odrzucić się piąta część na nadgodzinę dla Pocztmistrza lub Kommissarza poczty gdzie się taki od Izby Naszej postanowiony znajduje, Kommissarz zaś Pocztyowych szczegółniejszym być powinien staraniem, aby każdy dostawiający konie winną odbierał zapłatę. Dan w Poznaniu dnia 14. Kwietnia roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissji Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Podane do powszechny wiadomości, iż ogrod pojezuicki przy budowach Izby Administracyney sytuowany, przez licytacją więcej ofiarującemu w dzierzwę będzie puszczony, i tym końcem wyznaczony termin na dzień 26. Kwietnia r. b. o godzinie 9. przed południem, który to termin odbędzie Konsyliarz Schoenfeld w Izbie Naszej Sessyjnalney. Ktoby więc takowej sobie życzył dzierzawy, może się w tej mierze na powyższym terminie i miejscu nadgłosić.

W Poznaniu dnia 21. Kwietnia roku 1807.

Obwieszczenie. Gdy Izba Administracyina Departamentu Poznańskiego, z różnych stron odbiera doniesienia, iż dla mniemaney niedokładności urzędów niejakie między podatkuikami a poborcami zachodzą sprzeczki, osądziła przeto za dobre, podać do publiczney wiadomości rozkaz swoy do urzędów powiatowych, względem wybierania podatkow 24. grosza i innych wydany, a z którego obywatele przekonać się mogą co płacić winni, a co im od poborców za płacone przyjęte być ma. Do Konsyliarzow Ziemiańskich Departamentu Poznańskiego. Z przyłączoney tu w kopii ustawy rządowej na dniu 19. Lutego wydanej, doczytają się UUni Konsyliarze ziemiańscy powiatu N. N., iaka jest wola Kommissji Rządzą-

cej, mając sobie Izba Nasza poleczone podanie iey do publiczney wiadomości, obywateli Departamentu Poznańskiego i wydanie stosownych urzędzeń, zaleca Urodz. Konsyliarzom ziemiańskim powiatu N. N., aby niezwłocznie oznajmili wszystkim do skarbu publicznego podatkuiką, iż nie tylko rata Styczniowa podatku 24. grosza i rata Marcowa podatku podymnego przed ostatnim Marca do kass powiatowych zapłacone być ma, ale nawet, że wszelkie podatki, iakiegokolwiek nazwiska w pomienionych lub innych ratach opłacać zwykłe równie iak dawniej w swojej naturze i w dokładnym wybieraniu zachowane zostały. Urodz. Konsyliarze ziemiańscy mają uwiadomić poborców powiatowych, iż w podatkach 24. 50. lub 10 procentu, to wszystko podatkuiką przyjęte być powinno, co tylko czy w czwartey części stosownie do dawniejszych naszych rozkazow, czy też na rachunek piątej części kontrybucyi Cesarzsko - Krolewskim dekretem dnia 13. Grudnia w pieniądzech nakazanej przez nich zapłacone być mogło. Pętnać się zaś procentu z czterech czwartych części w podatkach wyplaconey kontrybucyi według obmowy dekretu naszego dnia 27. Stycznia wydanego, do naszej dyspozycyi dalszey zostawione, potrącone być nie mają. Samo zaś przez się, rozumie się, że nakazany ustawa rządową dnia 6. Lutego extraordinaryiny podatek, względem którego wyszły nasze zalecenia dnia 16. Lutego niniejszym urządzeniem bynajmniej zniesiony nie jest, owszem Urodz. Konsyliarze ziemiańscy powiatu N. N. odbierają iak naysmocniejsze zalecenie, aby tak ten extraordinaryiny podatek przed 15. Marca, iako też i dzisiejszym reskryptem nakazane pobory przed 31. tegoż miesiąca Marca do kass publicznych niezawodnie weszły, opóźniający się lub opierający w oddaniu swoich danin i należności skarbowi winnych, drogą exekucyi do dopełnienia obowiązkow obywatelskich przymuszeni być mają.

W Poznaniu dnia 24. Lutego roku 1807.

Gozeński. Kwitecki.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Dnia 14. Kwietnia 1807.

Miasto Kargowa: JP. Rendant kassy miasta Kargowy 18 zł. P. Meyer Salamon 12 zł. P. Salamon Jozef 12 zł. P. Dawid Wolf Cohn 12 zł. P. Salamon Wiener 12 zł.

P. Wolf Moses 6 zł. P. Hirsch Hern 6 zł. P. Salamon Meyer 6 zł. P. Lipman Salamon 4 zł. P. Moses Münchenberg 3 zł. P. Jakobi Meyer 3 zł. P. Bär Filip 3 zł. P. Moses Jakob 3 zł. P. Moses Józef Samuel 3 zł. P. Lipman Meyer 3 zł. P. Michel Boas 4 zł. P. Jonas Isaak 2 zł. P. Abraham Loeser 2 zł. P. Michel Löb Fabian 2 zł. P. G. Meyer 1 zł. P. Löb Benjamin 1 zł. P. Löser Loesel 1 zł. P. Koppel Vigdor 1 zł. P. Meyer Bendis 1 zł. 15 gr. P. Lobel Józ. Samuel 1 zł. 15 gr. P. Isaac Judas 1 zł. P. Benjamin Lewi 15 gr. P. Józef Salamon 15 gr. P. Goldeson 1 zł. 15 gr. — Miasto Brodowo: JP. Burmistrz Skaliński 3 zł. JP. Mikołaj Szup reprezentant miasta 30 zł. JP. Bonawentura Szup 1 zł. JP. Mikołaj Szup 1 zł. JP. Kaspar Szup 15 gr.

Dalszy ciąg ofiary tego miasta w następującej gazecie będzie umieszczony.

Z protokołu dobrowolnych ofiar wypisano.

Dan w Poznaniu dnia 16. Kwietnia 1807.
Chelmiński, Komitissarz.

Wiadomości urzędowe z Stambułu.

Porta pragnęła pokoiu; skutkiem życzenia tego może przesadzonego było, iż złożywszy dwóch zbuntowanych Hospodarów, zezwoliła na ich przywrócenie. Nie ustąpiła groźbom Moskwy, którą znała być nieprzeblaganą swą nieprzyjaciółką, ale groźbom i notom Anglii. Ta zdawała się być zaspokoioną; wszystko zdawało się przepowiadać Porcie trwałość spokojności, którą tak drogo okupiła, gdy w tym Michelson wkroczył niespodzianie do Multan, opasał Chocim i zabrał to miejsce po kilku z dział wystrzałach. Michelson ogłosił w tedy pismo wiadome a Minister Moskiewski zapytany od Porty podał notyfikacyą (dawniej umieszczoną) Porta uczuła głęboko tę wzgardę połączoną z hypokryzyą i zuchwałością. Niedosyć było dla woysk Moskiewskich, iż

zagarnęły Multany, że Chocim zabrały, Bender opasały i że ku Dunaiovi pociągnęły; ale co bardziey odkrywało zamysły dworu Peterzburgskiego, było to, iż w prowincjach, które zagarniał, Turcy osiedli, odbierali rozkaz przedania dobr swoich i opuszczenia krajów zajętych przez woysko. Wiedziano tych nieszczęśliwych rolników odstępujących wołu za talara, a za lichszą ieszcze cenę, rzeczy swe i sprzęty. Woysko Michelsona wzmocnione przez Essena, miało być ieszcze powiększone innemi siłami dążącemi nad Dunay. Już było po Państwie Ottomańskim.

Lecz woysko Francuzkie stanęło nad Wisłą, zajęło Warszawę i Moskwa zagrożona na swych granicach, odwołała śpiesznie Essena i woyska Dońskie. Michelson wzedł do Bukarestu, ale nie mógł postąpić daley. Woyska Tureckie zebrały się i przednia ich straż była dostateczna na wstrzymanie Moskalów niedaleko tego miasta.

Minister Angielski wdał w to swoje bona officia, ale nie mógł nic odpowiedzieć na gruntowne zarzuty Dywanu. Porta zadowolona była na swej ziemi bez wypowiedzenia wojny.

Sposób iey wewnętrznego rządu naganiany był w odezwach wodzów nieprzyjacielskich; żadna nawet nota dyplomatyczna nie poprzedziła kroki nieprzyjacielskie, żadnego środka do pojednania się nie podano. Minister Angielski nie przedsięwziął nic więcej, widział wyieżdżającego Ministra Moskiewskiego i został spokojny.

W kilka dopiero tygodni potym stawil się na konferencyi dnia 25. Stycznia, podał deklaracyą wsiadł potym na fregatę, kazał poodcinać liny kotwiczne i zniknął.

Dnia 29. przesłał do Porty z fregaty Endimion Notę.

Widoczną było rzeczą, że w tym krytycznym położeniu, chciano przez krok śmiały przeprowadzić nad Portą, gdyż Ambassador

przybywszy zaledwie do Tenedos, spotkał tam eskadrę Vice-Admirala Duckworth.

Zatrzymawszy się czas niebaki w Tenedos, Admirał Angielski ukazał się przed Dardanellami, z 2ma okrętami o 3ch mostach, 3 okrętami o 80 armatach, 2ma o 74, i kilku bombardami. Mając po sobie wiatr południowy, eskadra ta przybyła dnia 19. Lutego o 8mej rano przed baterye pierwszego zamku; te zaczęły ogień potężny, na który Anglicy nie odpowiadali. Zbliżywszy się do wysokości dwóch drugich twierdz, baterye okrętowe zaczęły sypać ogień; wiatr poganiał ich, a baterye zamków źle były uzbrojone. Na wysokości Gallipoli eskadra Angielska napotkała okręt Turecki o 74 armatach i 5 fregat. — Ekwiपाże znajdowały się w meczecie. Coż wreszcie dokazać mogła ta dywizya przeciw siłom tak przewyższającym? Anglicy uderzyli na nią i dopuszczając się zbrodni, którą naród ten tylko popełnić jest zdolny, i którą spalił się już przez spalenie 4ch fregat Hiszpańskich, Admirał Angielski spalił te 6 okrętów Tureckich, a jednak wojna nie była wypowiedziana, umowy miały nastąpić i Ministrowie Porty byli jeszcze w Londynie.

Pożar ten spostrzeżono w Stambule. Zamiast osłabienia tam ducha, zapalił umysły wszystkich. Eskadra Angielska stanęła przed Seraiem; nie przewidziano nic, za żadnego punktu nie obwarowano, lecz pospieszono do broni. W. Sułtan udał się pierwszy do stanowisk uznanych za najdogodniejsze, dla założenia bateriów. Mężczyźni, kobiety, dzieci, Turcy, Armeniańskie, Ulemowie, Grecy, Szeiki, Derwisze, zgola wszyscy ięli się łopát i tacek. Działaniu Francuzkich oficerów od inżynierów i artylleryi przybyło w nocy z Dalmacyi. W 5 dni zatoczono na baterye 500 armat i 100 moździerzów i ocalone Państwo Tureckie zabezpieczone zostało, nie od zniszczenia kilku domów, ale od utraty honoru i zna-

czenia. Minister tymczasem Angielski wsiadł na mały statek i żądał bezwstydnie porozumienia się. Zezwolono więc na ukrycie gniewu pożerającego dusze wszystkich; Kiaja-Bey udał się na okręt Admirala, dla wysłuchania propozycji. Oto są: 1) Zamki Dardanellów oddane będą Anglikom. 2) 15 okrętów wojennych ładownych ammunicyjami morskimi, zaprowadzone będą do Malty. 3) Porta wyda wojnę Francyi i odeszłe ię Ambassadorsa. 4) Multany i Wołoszczyzna zostaną przy Moskwie, twierdza Ismailów i inne nad Dunajskie fortece oddane będą temu Mocarstwu.

Propozycye podobne nie warte były odpowiedzi. Nazajutrz wysłano jeszcze Dragomana Porty, ale bezskutecznie. Przyjął te warunki lub bomby, takie było odkazywanie Admirala Angielskiego. Nierozsądny! nie wiedział, że moździerze już były ustawione, i że bomby byłyby bombom odpowiadały. Zachowanie się ludu było wyborne; zapal w pracy, uleganie tym, którzy nią kierowali, okrzyki miłości dla Monarchy, wszystko to cudzoziemcy widzieli z podziwieniem. Dnia 25, Ambassador Angielski żądał, aby wyznaczone było miejsce, gdzieby mógł wysiąść dla rozmowienia się z Ministrami Porty. Dywan odpowiedział, iż odtąd nie masz miejsca, ani piędzi ziemi w całym Państwie Ottomańskim, gdzieby iaki Anglik mógł wysiąść bez wystawienia się na słuszną zapalczywość ludu; że z pośrodku nawet Seraiu Sułtan nie byłby dosyć potężnym na obronę Anglika przeciw oburzeniu Muzułmanów.

Poznano wtedy na eskadrze Angielskiej, że nie potrafią zastraszyć Porty i że wyprawa ta speliła. — Zwolniono podane warunki, lecz W. Sułtan kazał oświadczyć, iż traktować nie będzie, póki eskadra Angielska zostanie w Dardanellach. Odpowiedź ta była przewyborna i podobna do tej, którą Senat Rzymski dał Pyrrusowi. Anglicy chwycili

się potym intrygi, przekupstwa, podłości, iakich zwykle używają niesprawiedliwość i pycha.

Dnia 26. Admirał Duckworth przesłał do Szeik Effendego notę z instrukcyami, które iak twierdził, dał do negocyaeyi. Okazuje się z nich, iż nie chodziło już o oddanie 15 okrętów i Dardanellów. W. Sultan był niewzruszony. Postępowanie jego było stale dzielne. Wychowany w Seraiu, działał iak Xiążę, który życie przepędził w obyczajach. Dniem i nocą był z wojskami na bateriach. Dnia 4. Marca posłał po Jenerała Sebastiani, który znalazł go na koniu w pół szród jego żołnierzy. Sultan rzekł do niego: „Anglicy chcą ażebym wypędził Ambassadora Francuzkiego i żebym wojował z najlepszym moim przyjacielem. Napisz do Cesarza, żem wczoraj jeszcze list od niego odebrał, że trwać będę w zamysłach moich, że może na mnie polegać, tak iak ja polegam na nim.”

Seray i brzegi Europy i Azji będąc okryte bateriami, wszystkie usiłowania zwrócone na Dardanelle, które należono działami i obozami.

W takich okolicznościach eskadra Angielska osądziła roztropnością cofnąć się, i przeszła na powrót Dardanelle. Radość ludu równała się jego energii. W mgnieniu oka 10 wojennych okrętów, z których 2 o trzech mostach, zostały uzbroione i we wszystko opatrzone. Oficerowie, jańczary, matki, wszyscy się ubiegali o honor wsiąścia na nie, i pomimo rady ludzi nayrozsądniejszych, trzeba było ustąpić niecierpliwości ekwipażów chcących podołać kotwice i flota ta posunęła się aż do Dardanellów. Anglicy stanęli dnia 3. Marca o dwie mili za ciasną z strony strego zamku w Azji.

W pierwszych zaraz chwilach deklaracyi wojny, Cesarz NAPOLEON ofiarował był W. Sultanowi w pomocy wojska na obronę Dardanellów i Dunaju, lecz Porta nie przy-

jęła z razu iak oficerów artylleryi i indzynierów. Sultan żądał w końcu i innych posiłków, które też iak nayspieszniey wyruszyły.

Oto jest stan baterii wyspanych w kilku dniach, przesłany przez Kapitana artylleryi Boutin.

Od cypla 7miu wież, do cypla Szerakou. — Przy prochowni 30 armat — przed samkiem 7 wież 10 arm. — w Samatia 18 arm. i 3 moźdz. — w porcie galarowym 20 moźdz. — w Tchaladecapi 16 arm. 6 moźdz. — Ibrahim-Effendi 24 moźdz. — tamże poniżej 16 arm. 3 moźdz. — Reis-Effendi 12 arm. 12 moźdz.

Po prawey stronie. — Na tarasie wieży jedney Seraiu 6 moźdz. — w Indjeliksuschk 24 arm. — na tarasie ogrodu Seraiu 40 arm. 6 moźdz. — w małym szpitalnym ogrodzie 8 arm. — Hastalargaposen 16 arm. — Jenikouschoux 20 armat.

Po lewey stronie. — Jedna bateria o 32, druga o 40 arm. — Karkanabat 22 arm. — Tolekakaye 4 arm. — tamże 8 arm. — Tatchelar 10 armat.

Na przeciw Kanatu — Desfardariouguctui 12 arm. 7 moźdz. — Topana 72 armat, 6 moździerzy.

Od strony Azji. — Wieża Leandra 14 armat — Taladiack 14 armat — Ibrahim-Basza 10 arm. — Skeleki 22 arm. — Sarai 14 arm. 4 moźdz. — Cypel Kalcedonyi 20 armat.

Noty podane Porcie przez Pana Arbuthnot i Kawalera Duckworth, okazują widocznie kłeskę poniesioną przez Anglików i iakie mieć należy zdanie o dobrym postępowaniu Porty i zapale pełnym mężstwa ludu w Stambule.

Vice-Admirał Duckworth zaczął od spalania 1. okrętu i 5ciu fregat i zamordowania znajdujących się na nich ludzi. Przybył przed Stambul i pierwszym orężem którego użył, były pogroźki wszelkiego rodzaju, lecz poznawszy, że Portę nie zatrważaia, odmienił

ten, odstąpił części swych pretensyi i znalazł się w końcu nadto szczęśliwym, iż mógł przejść na powrót Dardanelle.

Postępowanie Porty było dzielne i roztropne; wyszedłszy z podziwienia, jakie w niej napaść tak niespodziana sprawić musiała, uzbroiła wszystkie swe brzegi; skoro Seray, oraz brzegi iey w Europie i Azji dostatecznie osadzone zostały armatami, wzmocniła także wszystkie baterye ciążniny. Widząc, iż środki te dostateczne są na iey obronę, przybrała natychmiast ten przyzwoity wielkiemu Mocarstwu; pogroziła z swej strony i flotta Angielska uciekła haniebnie.

Oto niektóre szczegóły przesłane przez officera Francuzkiego, który się w iedney z bateriów ciążniny znajdował:

— w Dardanellach 3 Marca o 11tey rano. —

„Wczoray o 3ciey po południu Minaret meczetu w Gallipoli dał znak, iż 13 okrętów nieprzyjacielskich stanęło na wysokości Marmora. O 5tey eskadra ta rzuciła kotwice między Lampeakiem i Nagara. Turcy udali się na swe stanowiska z radością. Basza przez całą noc obieżdżał posterunki i przygotował wszystko. Dziś o 7mej rano udałem się do bateryi Nagara. Znalazszy wszystko spokojnym poszedłem uważać obroty floty Angielskiej, z wierzchołka góry panującej nad morzem de Marmora. O 8mej widziałem iak okręt Admiralski dawał sygnały i podniósł kotwice; cała eskadra uczyniła toż samo. W kwadrans potym wszystkie okręty rozwinęły żagle, a o 9tey strzelanie zaczęło się z bateryi Nagara. Przypuszczono nieprzyjaciela do małej odległości; Turcy czynili służbę w bateriach z krwią zimną, mierząc dobrze i nabliżając się spiesznie. Żadna armata nie została zrzuconą z lawetów, ani opuszczoną. Anglicy ponieść musieli wielką bardzo stratę, widziałem bowiem wielką liczbę kul trafiających w sam korpus ich okrętów, a między innemi

wielkie kule z marmuru biły z zamków w niższe ich baterye. Widziano iak z pokładów wrzucali w morze trupów. Dwie korwety Angielskie zatopione zostały przy brzegu Europejskim. Wiatr był północny, tak, że eskadra nieprzyjacielska została tylko 5 kwadransy pod ogniem z lądu od Nagara do przyładku Barbiers. Niestety nie było bateryi na tej stronie Europejskiej, co dozwoliło Anglikom uniknąć części ognia z bateryi Azyatyckich. Od strony zamków w Kauenkale, strzelanie było ciągle i trwa jeszcze do tej chwili. W kilka dni później nieprzyjaciel nie byłby się z tamtąd tak łatwo wydobył. Teraz utracił wiele masztów, ze sto ludzi i dwa okręty.

(podpis.) Mechain.

Dnia 4. ze świtem flotta Angielska była na morzu śródziemnym i już iey nie widziano. Udała się zapewne dla naprawy do Malty lub innego jakiego portu. Wszystko w Stambule ożywione najlepszym duchem. Chwaląc to zdarzenie zapaliło cały naród Muzułmański. Eskadra Turecka rzuciła kotwice pod zamkiem Gallipoli.

Dardanelle uzbieraiają ciągle tak, iż żadna flotta nie będzie mogła ich przejść bezkarnie.

Grecy dali przykład pracowitości i dobrego sprawowania. W. Sultán przesłał patriarsze ich futro na znak swego ukontentowania. Grecy Morei, a mianowicie Mainoci, wysłali Posłów do Stambułu ofiarując oręż swój i krew przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.

Woyska posuwają się ciągle nad Dunaj. Woyska potrzebne na straż zamków stanęły w Dardanellach. Xiaże Abbasów wyruszył także, iako też Basza w Erzerum ze strony Krymu i Georgii.

z Stambułu 7. Marca.

Przyjemne z Persyi odbieramy wiadomości. Xiaże Abbas Mirza przymusił Moskalów do ustąpienia z znaczney rozległości

kraiu. W kilku spotkaniach zostali porażeni. Dowódcy ich woysk, osłabieni przez oddziały wysłane do Polski, nalegały usilnie przysyłania posiłków, aby się woyskiem Per-skim opierać mogli.

z Alepu 1. Stycznia.

Wiadomości z Persyi są bardzo pocie-szające. Persowie wspólnie z Turkami wal-czą przeciw Moskalom i Anglikom. Xiaże Fethaly Szach, jest bardzo czynny i zna do-skonale stan interessów. Często bywał o-szukany przez intrygi Anglii, poświęcający zawsze przyjaciół interessowi swemu. Wszy-stkie kantory Angielskie zabrano i wszystkie korespondencye ustanowione przez Persią do Indyi, muszą być już teraz przerwane.

z Moskwy dnia 10. Marca.

Ogłoszone tu list następujący:

Kopia listu Pana Budberg Ministra W. J.
do Pana Gubernatora Moskwy.
w Petersburgu dnia 8. i 20. Stycznia 1807.

Mci Panie!

Jego Imperatorską Mość rozkazał mi, abym W Panu przesłał wiadomość o smutnych wypadkach, które armią naszą spotkały w czasie, gdy nią Jenerał Kamenskoy dowo-dził. Nominując go Jego Imperatorska Mość naczelnym dowodzącą armii przeciw Francuzom szedł iedynie za głosem publi-czności, pokładającej wras z Nim zupełną na-dzieję w odwagę i doświadczeniu tego Jene-rała. Wyjeżdżając z iąd miał sobie powie-rzoną władzę, ile tego zaufanie wśród tako-wych okoliczności wymaga. Przybywszy dnia 8. i 20. Grudnia do armii Jenerał Ka-menskoy, który dobrze wiedział, iż nieprzy-iaciół przygotowany był przywitać go całą swoją siłą, odmienił natychmiast obroną przez Jenerała Bennigsen pozycyą, przez co armią naszą wielokrotnym w marszu wy-

stawił atakom. Jenerał piechoty Bun-hövdén otrzymał był rozkaz pójść na prawe skrzydło dla wspierania go; lecz niemał w tey samey chwili dał mu Jenerał Kamenskoy ordynans, aby się śpieszno z całym swoim Korpusem ku granicom naszym cofnął i na-wet armaty zostawił. Gdy potem Korpus Jenerała Bennigsen odniósł zwycięztwo nad nieprzyacielem obwinał Jenerał Kamenskoy Jenerała Ruxhövdén, że mu nieprzyszedł na pomoc; lecz co największe sprawiło za-dziwienie, to to, że z rana w dzień bitwy, kiedy armia jego już w liniach stała, oddał Jenerał Kamenskoy najstarszemu Jenerałowi Kom-mendę, odmówiwszy iey Jenerałowi Bennig-sen, oddalając się dla ran odniesionych i roz-kazawszy mu, aby się ku granicom cofnął. Pojechał do Grodna.

Z najwyższym nakoniec żalem muszę W Panu oświadczyć, że nie iak tylko zaufa-nie żołnierzy naszych dla swych Jenerałów i dobre urządzenia Jenerała Bennigsen ocalać potrafiły armią naszą w obliczu daleko li-czniejszego nieprzyaciela.

Tym sposobem zniknęło oczekiwanie Je-go Imperatorskiej Mci i całego narodu przez niepojęte postępowanie Jenerała Kamenskoy.

Pytaią się, dla iakiey przyczyny Rossya toczy wojnę? Czy nie dla rozszerzenia gra-nic krajów swoich? — A przecie ich ma wię-cey, iak ie cywilizować jest w stanie. Czy chce zaprowadzić napowrót Króla Pruskiego do iego stolicy? — Do tego ofiarował się sam Cesarz NAPOLEON. Dla utrzymania Porty? — Ta ma jeszcze dosyć woyska i przy-iaciół, aby granice swoje przeciw napadem bez deklaracyi wojenney zasłoniła. Dla pod-bicia Erywanu? O to albo niedosyć usilnie się stara lub też nie może się równać swemu

nieprzyjacielowi nad Kaukazem. Może wolność morza, i równy udział wszystkich ludów w handlu świata jest celem tej wojny? — W ten czas niepowinnaby walczyć za monopolium Anglii na morzu i łączyć się z nią. Widoczna więc rzecz, że się Rossya za interes Anglii bierze. Gdy jednak obrony Monopolium, przeciw któremu cały stały ląd krzyczy, niewypadało tak dogodnie ogłosić publicznie iako powód do wojny, chwycano się więc innego, to jest: przywrócenie Królów Sycylijskiego i Sardyńskiego do swych krajów. Jest to szperać w dawnych dziełach, aby do nowej kłótni wynajdować pobudkę; tym samym prawem po pierwszych szczęśliwych powodzeniach można było niegdyś żądać momentalnego przywrócenia Komnenów w Stambule a Gonzagów w Mantui, gdyż obu-

dwóch domów żyją jeszcze potomkowie. Francya, która więcej się zaprzęta teraźniejszemi iak dawnemi dziełami niemyśli odnawiając zastarzanych pretencyi; inaczej byłaby może usiłowała ostrzedz sobie pretencye pewnych Xiążąt Dołgoruckich do tronu rosyjskiego.

Imperator Rosyjski, powiada, nie chce wojny; chwala powszechnie jego uprzejmość, jego wspaniałe i przyjacielskie sentymenta. Ale jeżeli Imperator rosyjski nie chce wojny, to iey pewnie Senat chce. Znaczyż Senat więcej iak Imperator? Lecz takowe ciało narodu niepowinno chcieć wojny, iak tylko powodowane albo entuzjazmem za piękną i sprawiedliwą sprawą, albo też chciwością.

Na rozkaz W. Daru Konsyliarza Stanu Jeneralnego Intendenta Wielkiej Armii, podaje się niniejszém doniesieniem każdemu do wiadomości, iż w przyszłą sobotę, to jest, dnia 25. t. m. o godzinie 9. przed południem, farfury angielskie wszelkiego gatunku, znajdujące się w składzie Jmć Pana Jana Samuela Gumprechta, ryczałtem, lub pojedynczo przez licytacyą więcej dającym za gotową zapłatę w grubey monecie sprzedawane będą. Skład ten znajduje się w pobocznej ulicy za ratuszem. W Poznaniu dnia 20. Kwietnia roku 1807.

Uwiedomienie. Na rozkaz Izby Administracyi Publiczney wydawane bydz maia na przyszłość kartki na drzewo tylko na opłatę w grubey monecie, a drobna moneta nie ma bydz w cale przyimowaną. W Poznaniu dnia 16. Kwietnia roku 1807.

Kassa składu drzewa.

Uwiedomienie. Trzy zrzebce, z ktorych dwa kasztanowate a jeden skarogniady, błąkające się przytrzymane zostały w wsi Gwarzewie pułmili od Swarzędza. Właściciel może się tam zgłosić do odebrania onych, mając rzetelne za swą własnością dowody.

Do zadzierzawienia. Wieś Bliźnia i Nagornawies do tuteyszego miasta należące, będą od 1. Czerwca r. b. na lat 6 po sobie idących, zadzierzawione; a zatym gdy termina licytacye na dzień 14., 21. i 28. Kwietnia c. wyznaczone zostały, to więc szanownych obywateli też wioski zadzierzawic intencyą mających, zapraszamy, ażeby się na też termina osobliwie na ostatnim na Izbę Sessyi o godzinie 9. z rana licznie zgromadzili, gdzie więcej dający kontrakt dla siebie odbierze. W Kole dnia 6. Kwietnia roku 1807.

Magistrat.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.